

# Renata Przemyk, Odjazd

Kupujesz najdroższy bilet i  
Ustawiasz się do jazdy przodem  
Lecz skąd możesz wiedzieć gdzie los ma  
Początek swój a gdzie ma ogon

Przecież to nie ty rozkładasz te tory  
Nie masz na to wpływu gdzie ich koniec  
Myślisz - jestem bóg wie jak wyjątkowy  
Ale mylisz się

Co to da że przy oknie usiądziesz  
Nawet wśród niepalących  
Podróż tak samo skończy się gdybyś  
W korytarzu stał

O cały swój bagaż martwisz się  
Nie zaśniesz skoro z tobą jedzie  
Jakbyś się zachował gdyby on  
Pozostał - ale zniknął przedział?

Przecież...

Obawiasz się tylko tego czy  
Twój pociąg będzie opóźniony  
Czemu się nie boisz wcale czy  
On jedzie we właściwą stronę

Przecież...